

zachodniopomorskie info

Kilka obrazków z życia Julii

2020-09-07



Obrazek pierwszy: Julia siedzi na koniu.

Ale tylko na tym obrazku, tak naprawdę Julia jest niepełnosprawna, ma niedorozwój dolnych kończyn, porusza się na wózku. Obrazek z Julią to kolaż XVII - sto wiecznego obrazu przedstawiający Jana III Sobieskiego, dosiadającego bitewnego rumaka, zamiast głowy króla widzimy głowę Julii. Kolaż stworzony przez szkolnego kolegę to nie tylko przejaw poczucia humoru autora, ale też swoisty żartobliwy hołd i wyrazy podziwu, jakie koleżanki i koledzy okazują Julii. Bo nie marudzi i fochów nie strzela, jest ładna, zadbana, zawsze uśmiechnięta i z niczym nie ma problemu, a jak jest problem to stara się go rozwiązać. Pomoc przyjmuje, ale tylko wtedy, gdy sama sobie nie może poradzić, a to rzadko się zdarza.



Obrazek drugi: narodziny Julii

Podczas ciąży nic nie wiedziałam, bo żadne badania nie wykazały jakiegokolwiek wady płodu. Gdy się urodziła była wielką radością, a zarazem szok – pierwsze spojrzenie na córkę, za chwilę wielka miłość do niej, która pokonała wszystko. Dla mnie była maleńkim cudem, najpiękniejszym ze wszystkich dzieci – wspomina mama, Dorota Adamkiewicz. – Były. wielkie emocje, radość, dużo łez. Walka z samą sobą. Nie wiem skąd wzięłam tyle mocy. Dzięki Bogu jestem silna. Nie korzystałam z porad czy konsultacji psychologa, bo tego nie potrzebowałam, do wszystkiego doszłam sama.

Wymagało to od mamy wiele pracy, od Julii także - od początku p. Dorota założyła, że będzie córkę przygotowywać do życia tak jakby była całkowicie sprawna. Julia w domu poruszała się na rączkach, później, gdy zaczęła uczęszczać do szkoły przyszedł czas na wózek. Mama przywoziła ją i nadal przywozi pod szkolny budynek, a koleżanki i koledzy z klasy „odbierają” Julię i towarzyszą jej w drodze na lekcje.

Obrazek trzeci: Julia w projekcie

Julka podobnie jak kilkadziesiąt kolegów i koleżanek z XVIII LO Szczecin uczestniczy w szkolnym projekcie pt. „Śladami Jana III Sobieskiego czyli jak wspólna historia uczy i bawi”. Jest on finansowany z funduszy Polsko – Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży i z dotacji Ministerstwa Edukacji Narodowej. Wielu uczestników projektu z uznaniem mówi o Julce. Ich niepełnosprawna koleżanka włączyła się w niego od początku. Najpierw była wizyta we Lwowie w zaprzyjaźnionej szkole ogólnokształcącej im. Marii Magdaleny. Logistycznie przygotowano podróż pociągiem oraz opiekę na miejscu. We Lwowie wspólnie projektowano i szyto kostiumy z epoki baroku. Później szczecińscy licealiści zaprosili lwowiaków do Zakopanego. Julia także pojechała. Wspólnie chodzili po górach, rozmawiali, pisali listy na czerpanym papierze. Listy miłosne stylizowane na korespondencję Marysieńki z królem Janem III Sobieskim. W Zakopanem Julia była mentorem d.s. makijażu, zajmowała się malowaniem barokowych makijaży wykazując się pomysłowością i talentem, promieniując optymizmem i pogodą ducha imponowała zaradnością i pozytywnym myśleniem. Ona wyjaśnia, że po prostu wszyscy jej pomagali i nie wyobraża sobie, by mogła zachowywać się inaczej. Mówi, że do swojej niepełnosprawności jest przyzwyczajona. Innej siebie nie zna. Pokaz gotowych strojów, peruk i makijaży odbył się na łące, towarzyszyła mu prawdziwa sesja zdjęciowa.

Obrazek czwarty: Julia na wózku w pięcioboju i wolontariacie

Mama wyjaśnia, że niepełnosprawna córka zawsze była bardzo energiczna, aktywna ruchowo, interesowała się sportem i z powodzeniem go uprawia. W sportowych ogólnopolskich zawodach dla niepełnosprawnych organizowanych dwukrotnie w ciągu roku przez Fundację FAR, w 2015 roku, w ośrodku przygotowań olimpijskich w Spale, w pięcioboju nowoczesnym Julia zajęła dwukrotnie 1 miejsce, mimo, że startowało ok. 100 osób. Puchary i medale z innych zawodów wypełniają jedną z domowych półek. Jest także wolontariuszką w ogólnopolskim projekcie „Dajmy dzieciom isierkę radości”. Coroczna ogólnopolska akcja ma na celu zbiórkę pieniędzy i pomoc dzieciom potrzebującym. Wolontariusze wykonują różne przedmioty i sprzedają je na charytatywnych aukcjach. Działania w „Iskierce..” sprawiają jej dużo satysfakcji, bo okazuje się, że ona też potrafi komuś pomóc.

Obrazek piąty: edukacja i rodzinne życie Julii

Mieszka w Szczecinie, uczy się w XVIII Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Hożej w Zespole Szkół nr 5. Z nauką nie ma żadnych problemów, dużo czyta, uczy się języków obcych (angielski, niemiecki, w planach ma hiszpański lub włoski)

Jest niezwykle ciepła, empatyczna, kontaktowa i życzliwa, lubiana przez rówieśników. Jest bardzo chętna do wszelkiej dodatkowej pracy, kreatywna, solidna i odpowiedzialna – wyjaśnia nauczycielka Julii, polonistka i psycholog Kinga Maciaszczyk. Twierdzi, że to w dużej mierze zasługa mamy i reszty rodziny Julii, bo w domu ma jeszcze dwójkę rodzeństwa - starszą siostrę i brata (oni są całkowicie sprawni). Relacje między nimi są bardzo dobre. Jej nikt nie wyróżnia, ani nad nią nie ubolewa, wręcz przeciwnie brat i siostrą razem z mamą dopingują ją do dalszej pracy. Mama mówi, że najmłodsza ma ze wszystkimi dobry kontakt, bo umie i chce rozmawiać o wszystkim.

Tekst: Helena Kwiatkowska i Anna Kolmer

Foto: archiwum ZS nr 5